

W artykule traktującym o tej specyficznej *actio* musiał autor zająć stanowisko wobec bardzo licznych zawiłych zagadnień spornych, charakterystycznych dla tej instytucji: istota *a. n.*; formułka tych *actiones*; znaczenie zasady „*invitus nemo cogitur servum defendere*”; bierna legitymacja przy *a. n.*; *interrogationes* mające na celu ustalenie, kto jest właścicielem, kto ma faktyczną władzę nad niewolnikiem; natura, conajmniej zbliżonej do *actiones noxales*, *actio de pauperie*, która polegała na odpowiedzialności właściciela zwierzęcia za wyrządzoną przez zwierzę szkodę.

Zadanie to nie łatwe było do spełnienia, bo w dyskusji na wymienione tematy brali udział najwybitniejsi przedstawiciele nauki prawa rzymskiego. Proponowane rozwiązania nastroczających się problemów były najróżnorodniejsze, źródła na których się opierano podlegały różnorodnym interpretacjom i operacjom. Wśród argumentów którymi je uzasadniano, jest sporo argumentów poważnych. W rezultacie mało pozostało elementów pewnych, a wiele takich elementów, które obok siebie istnieć nie mogą. Z tej to nieskoordynowanej masy udało się Lisowskiemu wydzielić takie elementy, z których można było stworzyć harmonijną całość o zdecydowanym kształcie.

Na tym polega główna zasługa autora. Wprawdzie też i w artykule *Actio noxalis* dochodzi Lisowski do własnych koncepcji, ale tu wobec tego, że sporne problemy wentylowane już były na wszystkie strony, *nova* dotyczy raczej drugorzędnych problemów: kolejność *interrogationes* i pogląd na postępowanie wynikające z *iniuria servi*.

Także i krytyka Lisowskiego zawiera pierwiastki twórcze, bo posługuje się własnymi nowymi argumentami. Drugą jej cechą jest obiektywizm i umiar. Widać to szczególnie jeśli chodzi o Biondi'ego. Tam gdzie autor musi zwalczać jego tezy, czyni to w sposób stanowczy, przyznaje jednak równocześnie Biondi'emu i zasługi, tam gdzie je Biondi istotnie dla nauki położył (610, 40—42). Autor ocenia też należycie osiągnięcia dawniejszej literatury (np. Dirksen, 605, 29; Ihering, 605, 44), niekiedy to uwzględnianie bodźców pochodzących od reprezentantów dawniejszej nauki prowadzi do zajmującego odtworzenia historii jakiejś doktryny.

Ze szczególną pieczołowitością potraktowany jest w rozdz. VI (640. 18—642, 9) problem *defensji* niewolnika i cały rozdział X traktujący o *actio de pauperie*. Pierwszy z wymienionych problemów jest też kardynalnym zagadnieniem spornym. Idąc śladami Lenela i Hägerströma daje Lisowski optymalne dziś jego rozwiązanie. Problem natury *actionis de pauperie* dojrzał, by przejść — mimo niedługiego życia — już do historii romanistyki. Do tego jego losu przyczyni się również i praca Lisowskiego.

E. G i n t o w t

Matuszewski Józef: *Studia nad prawem rugijskim*. cz. I. Poznań 1947, s. 160, 4 nlb. *Studia nad historią prawa polskiego* założone przez Oswalda Balzera pod redakcją Zygmunta Wojciechowskiego, t. XVIII z. 1.

Dobrze się stało, że dzięki inicjatywie prof. Zygmunta Wojciechowskiego wznowiono w Poznaniu tym razem „Studia nad historią prawa polskiego”, tak zasłużone wydawnictwo periodyczne cennych prac z historii prawa polskiego i również litewskiego oraz ruskiego. W ten sposób konieczna dla ciągłości nauki nie tradycji snuje się dalej mimo straszliwych zawieruch wojennych, jakie co pewien czas nawiedzają ziemie polskie i przerywają normalny tok badań.

Nowy tom pracy dra Matuszewskiego nawiązuje przy tym ideowo do pracy Oswalda Balzera pt. „Historia porównawcza praw słowiańskich, główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne działania”, ogłoszonej jeszcze przed pierwszą wojną światową w pierwszym tomie tychże „Studiów”. Praca bowiem nad prawem rugijskim wyrosła z chęci przedstawienia historii prawa na ziemiach słowiańskich, które uległy następnie penetracji prawa niemieckiego. W tego rodzaju pracy potrzebna była nie tylko znajomość prawa słowiańskiego z prawem polskim w szczególności, ale przede wszystkim prawa niemieckiego, jako łatwiejszego zresztą do uchwycenia w źródłach. Wzajemne stosunki pomiędzy tymi prawami, ich wpływy — to cel ostateczny zakreślonej przez autora pracy. Dr Matuszewski obrał sobie za przedmiot jeden z najlepszych obok Sachsenspiegel tego rodzaju kodeksów prawa zwyczajowego ziemskiego z wyspy Rugii. Kodeks ten został spisany przez landwójta Mateusza Normanna przed rokiem 1549. Była to wprawdzie praca prywatna, ale używana współcześnie i posiadająca przez to charakter półurzędowy, przy czym obowiązywanie tego kodeksu da się stwierdzić aż po rok 1900. Rzecz charakterystyczna, że nauka niemiecka chociaż znała ten kodeks i wydała go trzy razy, nie zainteresowała się zupełnie bliżej systemem prawa rugijskiego. Autor wypełnia więc przez tę pracę dotkliwą lukę, a znajomość prawa rugijskiego z uwagi na charakter tej wyspy może nam posłużyć do ustalenia w tym prawie pierwiastków słowiańskich. Możliwości te są tym większe, że znany jest ogólnie konserwatyzm prawa prywatnego, szczególnie w odniesieniu do życia na roli, któremu w głównej mierze miał służyć kodeks rugijski. Rozpoczęte przez autora badania nastęrczały wiele trudności, które należało przezwyciężyć. Trudności te przede wszystkim wynikają z zawiłości językowych dolnoniemieckiego dialektu, w jakim został kodeks ten spisany. Dalszą trudnością przy wykrywaniu pierwiastków prawa słowiańskiego jest brak odpowiednich opracowań tego prawa w literaturze polskiej. Stąd autor w badaniach nad kodeksem rugijskim musiał wybrać drogę dalszą polegającą na dogmatycznym ustaleniu prawa rugijskiego, z kolei zaś dopiero będzie mógł w przyszłości — stanąwszy na gruncie twardych osiągnięć — przejść w dalszych pracach do badań porównawczych. Droga obrana przez autora jest jedyna i pozwoli na osiągnięcie właściwego celu. Część I tej pracy opisuje z systemu prawa rugijskiego zobowiązania. Zobowiązania bowiem z uwagi na kazuistyczny charakter kodeksu wybijają się na pierwszy plan pod względem ilościowym w ar-

tykułach kodeksu i dają możliwość dość precyzyjnego ustalenia pojęć i instytucji. Dalsza trudność wynikała z terminologii i jej chwiejności, jak wreszcie z pomieszania pojęć rodzimego prawa rugijskiego z nowo narastającymi pojęciami prawa rzymskiego, które na skutek recepcji przedostawały się również na Rugię.

Autor podzielił swą pracę na część ogólną i szczególną. W części ogólnej omawia umowy, inne zdarzenia powodujące stosunek powinności czy odpowiedzialności, sposób przejścia praw i obowiązków, wygaśnięcie zobowiązań i przedawnienie. Część szczegółową dzieli idąc za Gierkem i von Amirą na stosunki wynikające z umowy stwarzającej dług (Schuld) i na stosunki odpowiedzialności (Haftung). Te ostatnie umowy, tj. rekojemstwo i zastaw, potraktował autor najszczegółowiej, ponieważ w kodeksie znalazł najwięcej do nich materiałów. Pracę dra Matuszewskiego cechuje logiczny układ treści, niezwykła sumienność w podawaniu szczegółów posunięta w omówieniu trudnych zagadnień terminologii do filologicznych finezji. Dzięki temu zobowiązania rugijskie stają się jasnym, systematycznym wykładem, mimo że w kodeksie są plątaniną sprzecznych nieraz, kazuistycznych przepisów prawa zwyczajowego. Tam, gdzie jest to możliwe, autor snuje analogie do prawa polskiego, stwierdza niekonsekwencje pomiędzy pojęciami rodzimego prawa rugijskiego a pojęciami prawa rzymskiego wniesionego do kodeksu przez Normanna. Daje to ciekawy obraz współistnienia w jednym kodeksie w przełomowych czasach różnych pojęć prawnych oraz ich wzajemnego zwalczania się. Konserwatyzm rodzimego prawa broni się długo przed formalnym, tylko w nazwie tkwiącym, obcym pojęciem prawnym. Prawo rugijskie posiada cały szereg ciekawych właściwości lokalnych, jak np. przymus sprzedaży drzewa, przedmiotów wyrzuconych przez morze, zna odpowiedzialność cywilną i karną zwierząt. Autor nie ogranicza się przy opisywaniu systemu do dawania suchego, teoretycznego wywodu, ale ilustruje go zawsze przykładowym materiałem kazuistycznym osiągając przez to większą plastyczność przedstawienia i wykazując związki prawa ze współczesnym życiem. Stąd praca ta ma wiele znaczenia nie tylko dla prawnika-dogmatyka, lecz i dla historyka badającego stosunki społeczne XVI w. na Rugii, mimo że tło historyczne i społeczne nie jest wyczerpująco przedstawione. Szczególnie dobitnie zaznacza się rozwój władzy pana nad chłopem, łączący się np. z przymusem pracy przy umowach o pracę. Stosunki rugijskie przypominają pod wielu względami w tym zakresie polskie wzgl. zachodnio-pomorskie, a odbiegają od stosunków Niemiec właściwych. Autor stara się wyjaśnić wiele sprzecznych pozornie miejsc w kodeksie, których dotąd nauka niemiecka nie potrafiła wytłumaczyć. Tłumaczy on je współistnieniem w kodeksie opinii różnych prawników, których Normann nie starał się uzgodnić, jak wreszcie istnieniem pojęć prawa rzymskiego nie dostoso-

wanych do rodzimych instytucji i pełniących tu rolę raczej dekoracji, które pomieszczał Normann-erudyta.

Praca dra Matuszewskiego jest w nauce polskiej pracą pionierską, która w przyszłości może doprowadzić niewątpliwie do wykrycia związku między prawem rugijskim a dawniejszym słowiańskim. Wysoki jej poziom stawia ją w rzędzie prac, które zajmują nie tylko w nauce polskiej, lecz i ogólnieuropejskiej poważną pozycję. Pewnym, może słabym, punktem pracy jest to, że autor na wstępie nie zapoznał czytelnika polskiego bliżej z charakterem samego kodeksu, jego historią, tłem społecznym. Wiadomości o kodeksie są wprawdzie rozrzucone ubocznie po całej pracy, ale w sposób niewystarczający. Dalszym brakiem wynikającym niewątpliwie ze skromności autora jest milczenie o trudnościach, jakie w pracy nad kodeksem rugijskim musiał napotykać nie tylko ze strony języka dolno-niemieckiego, ale i z powodu niemożności dotarcia do uzupełniających archiwaliów rugijskich, jak i częściowo literatury niemieckiej.

Należy życzyć autorowi, aby jak najszybciej mógł ogłosić w dalszych częściach resztę systemu prawa rugijskiego i by wtedy mógł przystąpić do ustalenia właściwego celu, tj. wykrycia w prawie rugijskim bazy słowiańskiej, wzgl. nawet żywotnych instytucji prawnych słowiańskich.

Z d z i s ł a w K a c z m a r c z y k

J ó z e f M i t k o w s k i: Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946. Str. 222.

Pojawienie się na półkach księgarskich książki dra Józefa Mitkowskiego było pierwszym, powojennym zwiastunem prac i studiów nad problemami zachodnio-pomorskimi. Dzieło, jak w zakończeniu stwierdza autor, przeznaczone jest nie dla szczupłego grona specjalistów, lecz dla ogółu wykształconego społeczeństwa polskiego. Stąd jego charakter popularno-naukowy. Pomysł autora by ograniczyć do minimum ilość przypisków, a raczej przeplatać tekst obszernymi cytataми z kronik, dokumentów, korespondencji dyplomatycznej itp. pozwala uważnemu czytelnikowi śledzić proces stosunków polsko-pomorskich wprost ze źródeł historycznych. Pozwala tym samym na osądzenie pewnych kwestii politycznych na podstawie własnych domysłów. Oczywiście traci na tym jasność konstrukcji pracy.

We wstępie omawia autor stosunek Pomorza do Polan i Polski w czasach wczesno-historycznych. Stwierdza przy tym, że teren pomorski stanowi jednolitą część składową obszaru językowego i etnicznego grupy plemion i szczepów, które utworzą z czasem całość terytorialną i etniczną państwa polskiego. Wstęp ten jest może zbyt krótki i pobieżnie potraktowany: brak mu przede wszystkim silniejszej podbudowy prehistorycznej. Podobnie szerzej winny być omówione kwestie pokrewieństwa językowego. Dla informacji czytelników podaje, że w międzyczasie wyszły